

Bez zmian w dokończeniu spotkania z 14-tego stycznia, przerwane z powodu obfitych opadów deszczu. Po toczonych w żywym tempie 25 minutach "dogrywki", żadna z drużyn nie zdołała przechylić szali zwycięstwa na swoją korzyść. Obie strony miały ku temu szanse. W przekroju całego spotkania Roma może być zadowolona z remisu. Jednak patrząc tylko na dogrywkę zdawała się być lepszą drużyną.

CATANIA - ROMA 1-1 (1:1)

(Legrotaglie 25' - De Rossi 28')

Żółte kartki: Potenza, Spolli, Almiron, Lodi, Bergessio, Bellusci (Catania), Simplicio, De Rossi, Pjanić, Taddei (Roma)

Składy "w pierwszych 65 minutach" :

CATANIA (3-4-3): Campagnolo - Potenza, Legrotaglie, Spolli - Izco, Almiron, Lodi, Alvarez - Barrientos, Bergessio, Gomez

ROMA (4-3-3): Stekelenburg - Rosi, Juan, Kjaer, Taddei - Simplicio, De Rossi (Gago 54'), Pjanic - Lemala, Totti (Borini 58'), Bojan

Składy "w końcowych 25 minutach"

CATANIA (3-5-2) : Kosicky - Potenza, Legrotaglie, Spolli - Llana, Barrientos, Lodi, Almiron, Izco - Gomez, Bergessio

Ławka : Bellusci, Catellani, Lanzafame, Pagliarlunga, Ricchiuti, Suazo, Terracciano

ROMA (4-3-3); Stekelenburg - Rosi, Juan, Heinze, Taddei - Pjanic, Gago, Greco - Piscitella, Lamela, Borini

Ławka: Lobont, Casseti, Cicinho, Josè Angel, Simplicio, Viviani, Bojan

Spotkanie przerwane 3 tygodnie temu z powodu zalanego obfitych opadów deszczu i w efekcie zalanego wodą boiska, wznowione miało zostać od 65. minuty. Wynik od jakiego rozpoczęto - 1:1, po bramkach w 24. minucie Legrottaglie i 28 minucie De Rossiego. W pierwszej - styczniowej fazie meczu, należy powiedzieć że stroną przeważającą była Catania. To ona stworzyła więcej sytuacji. Do szczegółowej relacji zapraszam do archiwum newsów.

Skupiając się na dzisiejszych dwudziestu pięciu minutach gry, nie można nie wspomnieć o braku De Rossiego i Tottiego. Zasady rozgrywania takich „dokończeń” meczów mówią jasno, że nie może w nich grać piłkarz zmieniony przed przerwaniem spotkania. Ponieważ Borini zastąpił Tottiego, a Gago De Rossiego, żaden z liderów nie mógł wystąpić. Dowolność mieli trenerzy przy wystawieniu jedenastek meczowych. W przerwie między odśłonami meczów, zawodnicy mogą odnieść kontuzję, stąd też i taka reguła. Potwierdzeniem jej zasadności była zmiana w bramce Catanii - kontuzjowanego Campagnolo zastąpił Kosicky. Z ciekawszych zmian, w Romie w pierwszym składzie wyszedł Piscitella, asystujący przy bramce Bojana, w meczu z Interem. Arbitrem niezmiennie Paolo Tagliavento - do niedawna szczęśliwy dla Romy arbiter.

Mecz w pierwszych 15 minutach po wznowieniu nie dostarczył groźnych sytuacji podbramkowych. Oczywiście było że obie ekipy nie będą się oszczędzać, mając przed sobą jedynie 25 minut gry. Wynik był sprawą otwartą, a trzy punkty zdobyte zamiast jednego z pewnością stanowiły nie lada pokusę. Wspomniany początek ze wskazaniem na Romę. W 79. minucie Tagliavento być może znacznie się pomylił. Na siedemnastym metrze w starciu Boriniego ze Spollim, obrońca Catanii, spóźnił się do piłki i trafił w nogi napastnika Romy. Arbiter uznał to najwyraźniej za ostrą walkę o piłkę. Jedynie ostrą walkę.

W kolejnej fazie między 82. a 87. minutą swój czas mieli gospodarze. Groźnie atakował skrzydłem Gomez, Llama zmusił do największego wysiłku Stekelenburga, strzelając z 16 metrów. Ogólnie rzecz biorąc, Catania grała w tym momencie dobrze w destrukcji i kontratakowała rozbijawszy na środku boiska ataki Romy.

Po bardzo groźnej sytuacji Llamy, na powrót to Roma zaczęła naciskać. Efektem starań, odpowiedź w postaci stuprocentowej sytuacji Boriniego, po ładnej akcji Lameli, Pjanicia i Rosiego. Później jeszcze kolejne z rzędu groźnie zapowiadających się dośrodkowań Rosiego, dwa rzuty różne dla Romy i... zasłużony odpoczynek. Tagliavento zakończył po 5 doliczonych minutach dogrywkę.

To było ładne 25 minut, toczone w szybkim tempie - mogło cieszyć oko. Obie strony

powinny rozstrzygnąć mecz, dzięki stworzonym okazjom. Wybuchowy przerywnik w środku tygodnia, jednak na wybuchach się skończyło. Fajerwerków w postaci goli nie zobaczyliśmy. A tak a propos tych wybuchów... Około godziny 22 media podały informację (o czym informujemy w osobnym newsie), o odłożeniu powrotu zespołu Romy do Rzymu, z powodu erupcji wulkanu Etna...

Autor: carminho